

2012-12-04 15:17

W transporcie drogowym bez giełdy ani rusz

Prawie 90 proc. firm przewozowych w Europie korzysta z pośrednictwa rynków frachtowych. Pozwalają one znaleźć zlecenia na przewóz, sprawdzić partnerów biznesowych, a nawet zaplanować trasę. Wystarczy komputer z dostępem do internetu lub smartfon.



ciężarówka, transport

200 tys. użytkowników ma największa z europejskich giełd Trans.eu. Drugą, z której usług korzysta większość niemieckiego rynku, jest TimoCom. Trójkę uzupełnia francuska

Teleroute. W regionie popularne są jeszcze giełdy z Litwy (Cargo Lt) i Czech (Raal), ale te działają głównie lokalnie. Łącznie na naszym kontynencie jest ok. 100 pośredników umożliwiających uzyskanie zleceń przewozu **towarów**. Na największych dziennie pojawia się po 100 tys. ładunków i pojazdów. Operatorzy nie podają udziału w rynku polskich przewoźników, ale jest on niebagatelny. Według Eurostatu w przewozach międzynarodowym i kabotażu **Polska** jest numerem jeden wśród 27 krajów UE. Nasza flota licząca ponad 150 tys. aut to też największa potęga.

Ładunek dla każdego

Na giełdach rejestrują się firmy spedycyjne, produkcyjne i transportowe z różnym taborem ciężarowym: od busów o masie 1,5 tony po ciągniki z naczepami ważące 24 tony, pojazdy niestandardowe, przewożące materiały niebezpieczne itd. Liczba firm transportowych korzystających z giełdy sprawia, że spedytor jest w stanie znaleźć transport niemal na każdy rodzaj ładunku, a przewoźnik nie jeździ na pusto.

Giełda to ogromna baza kontaktów z różnych krajów i szansa na zyskanie stałych zleceń. Po pierwsze jest narzędziem dla spedytora, który jest pośrednikiem między dwoma firmami:

posiadającą ładunek do przewiezienia i wykonującą przewóz. Po drugie, przewoźnik dzięki giełdzie może znaleźć zlecenie transportowe na pojedynczą trasę i ładunek na trasę powrotną. Bardzo często przewoźnicy korzystają z giełdy, żeby znaleźć doładunek. Kiedy samochód nie jest pełen na danej trasie przewoźnik ma szansę na dopełnienie transportu i dodatkowy zarobek.

Z usług pośredników frachtowych korzystają producenci, którzy nie mają własnej floty pojazdów, ale muszą swoje **towary** przetransportować. Dzięki giełdzie zyskują bezpośredni dostęp do przewoźników, omijają spedycję i w ten sposób oszczędzają ok. 20 proc. kosztów.

Dla małych firm przewozowych, w których właściciel jest jednocześnie spedytorem, kierowcą i księgową, giełda to właściwie jedyne narzędzie do prowadzenia biznesu.

Jak to działa

Użytkownik giełdy transportowej może zgłaszać oferty wolnych pojazdów lub ładunków. Wystarczy wypełnić krótki formularz, podając podstawowe dane oferty: miejsce załadunku i rozładunku, typ nadwozia albo ładunku i datę ważności oferty. Po wypełnieniu formularza jednym kliknięciem wysyłamy ofertę na giełdę i natychmiast jest ona dostępna dla spedytorów, przewoźników, logistyków z firm produkcyjnych i handlowych z całej Europy.

Równie łatwo za pomocą giełdy można wyszukać ładunek do przewiezienia lub konkretny typ pojazdu, który przewiezie towar. Żeby wyszukać interesujący nas ładunek wystarczy skorzystać z opcji „szukaj ładunków”, zaznaczając kraj lub miasto załadunku i rozładunku oraz termin ważności oferty. Klienci z danego kraju rozliczają się w swojej walucie.

Żeby korzystać z systemu, komunikatora i kalkulatora trasy (patrz ramka), wystarczy komputer z dostępem do **internetu**, który spełnia minimalne wymagania sprzętowe. Program trzeba ściągnąć ze strony internetowej i zainstalować. Większość operatorów oferuje mobilną wersję na smartfon, która pozwala lokalizować ładunek albo pojazd w promieniu 300 km. Mobilna wersja została stworzona głównie z myślą o małych firmach przewozowych, które po rozładunku chcą pilnie znaleźć ładunek powrotny.

Pod kontrolą

Wpisanie podczas rejestracji podstawowych danych nie oznacza jeszcze uzyskania dostępu do systemu. Później giełdowi konsultanci weryfikują firmę: w ramach autoryzacji należy przedstawić dokumenty potwierdzające jej wiarygodność (np. kopie dokumentów NIP, REGON, KRS i licencji na przewóz krajowy albo międzynarodowy).

Przedsiębiorcy chcący działać na giełdzie są sprawdzani w zewnętrznych bazach danych, rejestrach przedsiębiorców i dłużników oraz współpracujących z operatorem wywiadowniach gospodarczych (np. Creditreform i Dun & Bradstreet). Weryfikowane są m.in. telefony firmy, a także powiązania klienta z innymi podmiotami działającymi na rynku. Jeśli okaże się, że firma zalega z płatnościami lub jest w stanie **upadłości**, to nie powinna otrzymać dostępu do giełdy. Dotyczy to zarówno wielkich, rozpoznawalnych firm, takich jak np. Raben, DHL, Schenker jak i małych

jednoosobowych firm przewozowych. U większości operatorów nie ma bariery wejścia, czyli np. minimalnej wielkości obrotów.

Przewoźnik musi zobowiązać się do przestrzegania regulaminu. Operatorzy zwracają szczególną uwagę na próby fałszerstw dokumentów, udostępnianie konta innym firmom i spamowanie giełdy.

Bezpieczeństwo ma też zapewnić system ocen i komentarzy użytkowników. To po prostu znany z serwisów aukcyjnych system ratingowy: przewoźnik po wykonanym zleceniu może ocenić rzetelność płatniczą i wystawić komentarz zleceniodawcy w jego profilu giełdowym, za to zleceniodawca ma **prawo** ocenić terminowość i jakość usługi zrealizowanej przez przewoźnika. Na wszystkie komentarze oceniający może odpowiedzieć, co daje pozostałym użytkownikom pełny obraz przebiegu danego zlecenia.

W większości systemów działa też indeks wiarygodności płatniczej firm zlecających ładunki. Przy jego obliczaniu brane są pod uwagę dane finansowe firmy, obecność na listach dłużników itd. Indeks zawiera się w przedziale punktowym i jest pokazywany w formie statusu (np. bardzo dobry płatnik lub średni płatnik). Gracze ze stażem na rynku powyżej trzech lat, w dobrej sytuacji finansowej i z ponad 80 proc. pozytywnych ocen dostają certyfikat rzetelnego przewoźnika.

Użytkownicy giełdy w razie problemów z odzyskaniem należności od kontrahenta mogą w ramach swojego pakietu korzystać z usługi windykacyjnej oferowanej przez operatora giełdy. Porównując cenniki, można znaleźć taką usługę, w której operator nie pobiera opłaty za przyjęcie zgłoszenia, a prowizja pobierana jest wyłącznie w przypadku odzyskania **pieniędzy** od **dłużnika**.

Ile to kosztuje

- Giełdy dostępne na rynku mają różne systemy naliczania opłat od klientów. Są np. takie, które pobierają pieniądze od każdej transakcji zawartej za pośrednictwem giełdy czy za jednorazowe sprawdzenie informacji o firmie wystawiającej ofertę. Najczęściej stosowany jest system, w którym klienci płacą jedną zryczałtowaną opłatę, która zależy od okresu, na jaki wykupiony jest abonament (np. miesiąc, pół roku, rok).
- Cena abonamentu uprawniającego do korzystania z giełdy transportowej wynosi zazwyczaj od 1,5 do 3 tys. zł rocznie (w zależności od wielkości pakietu usług dodatkowych). W lepszym pakiecie użytkownik może wybrać np. cyfrową mapę Europy z kalkulatorem tras, która obliczy długość przejazdu, łączny koszt z opłatami drogowymi i paliwem, a także pokaże wszystkie ograniczenia w ruchu i remonty na trasie oraz ewentualne doładunki na trasie samochodu.
- Warto bacznie przyglądać się ofercie. Większość operatorów umożliwia okres bezpłatnego testowania, np. przez 30 dni. Po tym okresie firma wybiera, z którego z elementów systemu chce korzystać, i opłaca wybrany przez siebie wariant abonamentu. Żeby zejść z kosztów, można zdecydować się na umowę długoterminową.

Warto pamiętać

- Przed podjęciem zlecenia sprawdź partnera biznesowego. Służą do tego oceny i komentarze danego przewoźnika. Użyteczny jest indeks wiarygodności, który jest mierzony przez zdolność płatniczą zleceniodawcy i historię jego transakcji.
- Przy zawieraniu transakcji korzystaj z komunikatora. Zmniejszysz koszty rozmów telefonicznych, ale przede wszystkim zapiszesz szczegóły transakcji w archiwum. Nikt nikomu nie zarzuci później, że ktoś się nie zrozumiał, proponował inną stawkę albo pomylił numery rejestracyjne. Po uzgodnieniu warunków zlecenia zaakceptuj transakcję za pomocą przycisku na komunikatorze. Wówczas oferta znika z giełdy automatycznie, system rejestruje transakcję, a po wykonaniu zlecenia firmy mają możliwość wzajemnej oceny współpracy.